Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Poniedziałek, 21 września. Rok VIII. — Nr. 218.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagraniczna zł. 7·00.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Błażejowski

Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Hrabyk

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Na rozpoczęcie uroczystości „Policjanta Polskiego".

Dziś cała Polska uroczyście święcić rozpocznie „Tydzień Policjanta". Pod adresem tych cichych bohaterów, którzy nie znają wypoczynku, ani przerwy w walce ze złem, popłyną słowa uznania i wdzięczności za ich pracę, ofiarność i bezgraniczne poświęcenie dla dobra społecznego. Społeczeństwo polskie ma do spłacenia wielki dług wdzięczności wobec swych żołnierzy ładu i bezpieczeństwa wewnętrznego. Olbrzymie zastępy tych granatowych żołnierzy życiem własnem opłaciło bez pieczeństwo naszych ziem wschodnich, oni z niesłabnącą nigdy energją tropią i tępią całe sfory moskiewskich agitatorów, choć zdradziecka kula wypuszczona z ręki bolszewickiej coraz gęściej i częściej ich razi. Oni w historji naszych walk z najazdem bolszewickim mają piękne i świetlane chwile. W 1920 r. pod Łukowem nikt inny tylko oni stanęli karnie i ochotnie w szeregach naszych wojsk; oni obficie krwią własną okupili zwycięstwo Polski nad hordami Trockiego. A na kresach zachodnich, szczególnie na Górnym Śląsku, jakże wielkie policja dała dowody wytrwałości i poświęcenia w walce z wrogami państwowości.

A jak często naszej policji za cały bezmiar jej poświęcenia płacimy czarną niewdzięcznością, jak często do tego granatowego żołnierza odnosimy się z tą samą niechęcią jak do żandarma, czy policjanta dawnych państw zaborczych? Ile razy z całą złośliwością utrudniamy im pełnienie obowiązków, ile razy cieszymy się, gdy policja popełni jakiś błąd, jakby ten błąd nie dotykał i nas wszystkich na równi z policją?

Policja angielska jest wzorem władz bezpieczeństwa dla wszystkich innych państw europejskich, ale nie zapominajmy, że wielkie zasługi w wyszkoleniu swej własnej policji ma przedewszystkiem społeczeństwo angielskie, które w swoim „Bebe" widzi serdecznego przyjaciela. Tam nad Tamizą, do człowieka olbrzymiego wzrostu, z chełmem na głowie i pałeczką w ręce każdy przechodzień życzliwie się uśmiecha i gdzie tylko może ułatwia mu pracę. Przypominam sobie fakt, który dla wielu z nas wyda się jeszcze niezrozumiały:

Dwóch Irlandczyków dokonało przed kilku laty zamachu na generała wojsk angielskich Wilsona Rażony kulą terrorystów politycznych, padł generał angielski martwy na poduszki swego automobilu. Policja rozpoczęła pościg za zbrodniarzami, zamachowcy gęsto ostrzeliwali się i ranili jednego policjanta w nogę. Gdy obu Irlandczyków ujęto i stanęli przed sędzią śledczym, po przesłuchaniu, jeden z nich nieśmiało zbliżył się do sędziego i cichym głosem zapytał:

— Panie sędzio, jak się ma policjant, — czy rana jest ciężka?

— A cóż panu na tem zależy? — spytał zaciekawiony sędzia.

— Ach, panie sędzio, nie żal mi generała Wilsona, bo on zwalczał moich braci, ale tak mi żal tego kochanego „Bebe". którego raniłem...

I zawsze po przesłuchaniu Irlandczyk skwapliwie dopytywał się o zdrowie „Bebe", a gdy jednego dnia oświadczono mu, że „Bebe" już zdrów i chodzi, wtedy z radością powiedział:

A więc żadnej zbrodni nie mam na sumieniu.

Tak Anglicy umieją szanować i kochać swoją policję i dlatego mogą się nią szczycić, jako wzorem dla innych. Może i my dojdziemy kiedyś do tego, do czego doszli Anglicy; może i nasze pojęcia o policji i szacunek dla granatowego munduru rychlej nadejdą aniżeli dziś się spodziewamy i tej zmiany usposobienia społeczeństwa wobec policji życzymy i naszemu społeczeństwu i policji w dniu otwarcia dzisiejszej uroczystości.

Bł.

Ostateczny sukces Polski

w sprawie skrzynek pocztowych.

Genewa, 19. 9. (PAT). Rada Ligi na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu wysłuchała sprawozdania Quinones de Leona w sprawie rozgraniczenia portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej.

Komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Strassburger wypowiedział się w imieniu Polski za przyjęciem sprawozdania, natomiast prezydent senatu gdańskiego Sahm domagał się przekazania sprawy stałemu trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze do rozstrzygnięcia lub zaopinjowania.

Przedstawiciele Anglji i Szwecji wystąpili przeciwko temu żądaniu Gdańska jako nieuzasadnionemu, oświadczając, że należy oprzeć się na orzeczeniu wysłanej do Gdańska w swoim czasie komisji rzeczoznawców.

Rada Ligi jednomyślnie zatwierdziła wniosek sprawozdawcy Quinones de Leona, odrzucając żądania Gdańska jako nieuzasadnione.

Berlin, 19. 9. (PAT). O dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów Biuro Wolffa podaje: Rada Ligi na dzisiejszem posiedzeniu poświęconem sprawie poczty polskiej w Gdańsku, zatwierdziła wbrew zastrzeżeniom Gdańska raport komisji rzeczoznawców w sprawie wykreślenia granic portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej.

Prezydent Sahm w imieniu senatu gdańskiego zażądał przekazania sprawy dla ostatecznego rozstrzygnięcia haskiemu trybunałowi sprawiedliwości. Przedstawiciel Polski minister Strassburger sprzeciwił się tej propozycji i prosił Radę Ligi o natychmiastową decyzję na podstawie raportu komisji rzeczoznawców. Sir Robert Cecil odrzucał przedstawione przez delegację gdańską zastrzeżenia prawne a reprezentant Szwecji, który w czerwcu b.r. zażądał przydzielenia do komisji rzeczoznawców eksperta prawnego, stanął również na stanowisku, że prawne umotywowanie raportu komisji rzeczoznawców jest w zupełności wystarczające.

Wobec dzisiejszej decyzji Rady Ligi, jak donosi Biuro Wolffa, rząd polski z pośród skrzynek pocztowych, wywieszonych w styczniu br. na obszarze Gdańska, będzie musiał usunąć trzy, wszystkie inne natomiast zostaną na swych miejscach.

Stresemann o pakcie i Polsce.

NIEMCY NIE ZGODZĄ SIĘ NA UDZIAŁ W ROKOWANIACH O PAKT ZACHODNI PRZEDSTAWICIELI POLSKI I CZECHOSŁOWACJI. — JAK NIEMCY POJMUJĄ ZDEMILITARYZOWANĄ STREFĘ WZDŁUŻ GRANICY POLSKIEJ.

Tel. wł. Berlin 19. 9. — W czasie konferencji, którą niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Stresemann odbył z dziennikrzami zagranicznymi w Berlinie na temat paktu zachodniego, poruszona została także sprawa paktu wschodniego. Odnośnie do tej kwestji oświadczył dr. Stresemann, że absolutnie nie zgodzi się na udział w pertraktacjach o zabezpieczenie granic zachodnich ani przedstawiciela Polski ani też Czechosłowacji. Natomiast Niemcy gotowe są wszcząć pertraktacje o zawarcie umów arbitrażowych między Niemcami a Polską i między Niemcami a Czechosłowacją.

Mimo, że o sprawach tych bardzo dużo się pisze — ciągnął dalej Stresemann — to jednak dziwnem jest, że rząd niemiecki nie otrzymał do tej pory ani ze strony Polski ani też ze strony Czechosłowacji żadnych propozycyj w tym kierunku. W każdym razie — podkreślił Stresemann — ewentualny pakt wschodni nie będzie mógł mieć tej samej rozciągłości, co pakt w sprawie granic zachodnich.

Wreszcie oświadczył Stresemann, że Niemcy nigdy nie mogłyby zgodzić się na to, żeby przez ich terytorjum miały przechodzić obce wojska z pomocą dla innych państw.

Charakterystyczna była odpowiedź Stresemanna na pytanie jednego z amerykańskich dziennikarzy, ile prawdy jest w pogłoskach o zamierzonem utworzeniu strefy zdemilitaryzowanej na wschodniej granicy Niemiec. Według Stresemanna taka strefa zdemilitaryzowana mogłaby być utworzona tylko między Bydgoszczą a Poznaniem. Na utworzenie strefy zdemilitaryzowanej wzdłuż całej granicy Niemcy nie mogłyby się nigdy zgodzić choćby z tego względu, że stolica Niemiec, Berlin, leży zbyt blisko granicy polskiej.

Spór o datę i miejsce konferencji ministrów.

Tel. wł. Paryż, 19. 9. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że wobec sprzeciwu Niemiec co do odbycia konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa w Lozannie, najprawdopodobniej konferencja zwołana zostanie do Lucerny. Ściślej daty rozpoczęcia konferencji nie wymienia się jeszcze. W każdym razie jest pewne, że konferencja rozpocznie się w pierwszych dniach października.

Odjazd dostojników prawosławnych z Polski.

Tel. wł. Warszawa, 20. 9. Wczoraj wieczorem Pan Prezydent Rzplitej podejmował podwieczorkiem dostojników cerkwi prawosławnej. Późnym wieczorem wyjechali goście do Poczajowa, aby stamtąd udać się w dalszą podróż do Bukaresztu i Konstantynopola. Metropolita Djonizy udaje się na kurację do Meranu.

Bezczelne żądanie Niemców.

Berlin, 19. 9. (Pat.) Komisja dla spraw wschodnich sejmu pruskiego uchwaliła dzisiaj wniosek, wzywający rząd pruski do wpłynięcia na rząd Rzeszy, aby tenże nie podpisywał z Polską układu handlowego ani definitywnego ani tymczasowego, przed uzyskaniem od rządu polskiego: 1) uwzględnienia interesów Niemców mieszkańców Polski, 2) stosownej opieki nad mieniem wydalonych optantów, 3) równouprawnienia Niemców w stosunku do reformy rolnej w Polsce, 4) zgody rządu polskiego na wydalenie z Niemiec po ukończonej kampanji rolnej robotników rolnych polskich.

Kara za zamach na konsula polskiego.

Tel. wł. Berlin, 19. 9. Według wiadomości z Essen przed tamtejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Kupcowi Bergerowi, który jak wiadomo, swego czasu dokonał zamachu na konsula polskiego w Essen. Berger skazany został na trzy lata ciężkiego więzienia.

Dymisja gabinetu litewskiego.

Ryga, 19. 9. (Pat.) Łotewska Agencja donosi z Kowna: Dziś o godz. 9. rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie litewskiej Rady Ministrów.

Omawiano sprawę dotyczącą ważnych instrukcji dla delegacji litewskiej do rokowań z Polską, które nie doszły na czas do Kopenhagi. Delegacja litewska dlatego poszła dalej, niż to było zamierzonem przez litewską Radę Ministrów. W związku z tem zgłosił prośbę o dymisję minister spraw zagranicznych Czarneckis.

W rezultacie dalszych obrad postanowił gabinet podać się do dymisji. Zaraz po posiedzeniu rady ministrów prezydent rady ministrów Petrulis zgłosił dymisję całego gabinetu.

Widmo nowej rewolucji w Bułgarji.

Tel. wł. Wiedeń, 19. 9. Prasa wiedeńska podaje za wiadomościami prasy włoskiej, iż rewolucjoniści bułgarscy podnoszą znowu głowę i czynią przygotowania do ponownych wystąpień przeciw rządowi. W dniu wczorajszym w Sofji i innych miastach bułgarskich rozlepiono proklamacje, wzywającą do powstania przeciwko „krwawym“ rządom premjera Cankowa. Wobec tego władze policyjne jakoteż wojskowe zaprowadziły ostry stan pogotowia i wysłały na ulice liczne patrole.

Projekt reformy rolnej w Anglji.

Tel. wł. Londyn, 19. 9. Wielką sensację w tutejszych kołach politycznych i gospodarczych wywołał wniosek, zgłoszony przez Lloyd George'a w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej w Anglji. Według projektu Lloyd George'a ma rząd wywłaszczyć wszystkich właścicieli ziemi, którzy sami jej nie uprawiają, a tylko wydzierżawiają farmerom. Wywłaszczone ziemie mają być rozparcelowane pomiędzy małorolnych i potrzebujących. Wywłaszczenie miałoby nastąpić bez odszkodowania dla farmerów. Właściciele zaś, których ziemia zostałaby wywłaszczona, mieliby otrzymać wynagrodzenie w długoterminowych ratach.

Eksport polski przez Gdańsk.

Tel. wł. Warszawa, 20. 9. W ciągu miesiąca sierpnia eksport przez Gdańsk doszedł 15 000 ton zboża wartości 40 miljonów złotych. Węgla przez Gdańsk wywieziono w tym czasie 75 000 ton wartości 3.3 miljonów złotych. W miesiącu wrześniu eksport ten jeszcze się zwiększył. O zwiększeniu się eksportu węgla świadczą również dane statystyczne katowickiego oddziału Banku Polskiego. W czasie od 20-go lipca do 20-go sierpnia eksportowano 544 000 ton węgla górnośląskiego, podczas gdy w miesiącu poprzednim wywieziono tylko 365 000 ton.

Rachunki Państwa za sierpień.

Tel. wł. Warszawa, 20. 9. Zamknięcia obrachunków skarbu państwa za sierpień wykazują dochody państwowe w wysokości 155 miljonów złotych, natomiast rozchody w wysokości 152 miljonów. Nadwyżka dochodów wynosi 2.3 miljony złotych.

Niewczesne informacje o podniesieniu cen.

Tel. wł. Warszawa, 20. 9. Wiadomości, które pojawiły się w prasie o liście towarów zakazanych do importu oraz towarów, na które ma być podniesione cło, nie są ścisłe. Decyzja w tej mierze jeszcze nie zapadła. Wobec tego wszystkie informacje o podniesieniu cen są conajmniej przedwczesne. Projektowane zarządzenia co do ceł i zakazów importu niektórych towarów nie będą obejmowały artykułów żywnościowych.

Bezrobotni w Polsce w ubiegłym tygodniu.

Warszawa, 19. 9. (Pat.) Według danych częściowych urzędu pośrednictwa pracy ostatni tydzień od 29. sierpnia do 5. września r. b. wykazuje przybliżoną liczbę 188 270 bezrobotnych. Wstosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3360. Na terenie Górnego Śląska bezrobocie wzrosło o 1000 osób z powodu zwolnień robotników z kopalń, w Kaliszu o 1000 osób wskutek zwolnienia robotników z fabryki pluszu, w Łodzi o 120 osób.

Urzędowe taryfy na eksport na węgiel.

Warszawa, 19. 9. (Pat.) Uwzględniając trudne położenie pieniężne firm eksportujących węgiel p. minister Kolei Tyszka wydał polecenie, aby nieuregulowane dotychczas różnice taryfowe, wynikłe z zaprowadzenia specjalnej ulgowej taryfy eksportowej na węgiel, były wypłacone firmom natychmiast do wysokości 75% należności.

Reszte powinny wypłacić dyrekcje kolejowe po ostatecznym rozpatrzeniu reklamacyj. W taki sam sposób polecił minister traktować i święto wpływające reklamacje.

Minister kolej w podróży.

Warszawa, 19. 9. (Pat.) Dnia 19. bm. Min. Kolei Żelaznych Tyszka uda się w trzydniową podróż inspekcyjną do dyrekcji poznańskiej, katowickiej i krakowskiej. Dokona on między innemi inspekcji nowobudującej się kolei Kalety—Herby—Podzamcze.

Minister Skrzyński o przyjeździe Cziczerina

KONFERENCJA U PREMJERA GRABSKIEGO.

Tel. wł. Warszawa 20. 9. — Wczoraj z rana przybył do Warszawy z Paryża polski minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński. W południe minister Skrzyński przedstawił premjerowi wynik swoich narad w Genewie i w Paryżu. W przeprowadzonych rozmowach podkreślano bardzo silnie znaczenie wizyty Cziczerina w Warszawie i wyrażono przekonanie, że w niedługim czasie uda się zawrzeć traktat handlowy między Polską a Rosją sowiecką. Dzisiaj w niedzielę minister Skrzyński zda relację Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Anglja przeciw Rosji.

Londyn, 19. 9. (A. W.) Chamberlain wygłosił mowę, w której ostro występuje przeciwko wpływowi Rosji sowieckiej w Chinach wyzyskującej obecną sytuację. Obecna sytuacja w Chinach mówił Chamberlain, jest tak poważna, że nie miałoby celu zataić wielkich trudności i powagi położenia.

Zagraniczne wpływy dążą do wykorzystania nieszczęśliwej chwili dla własnych celów i do podburzania opinji publicznej w Chinach przeciwko Anglji i innym ludom.

Przegrupowania polityczne w Anglji.

Tel. wł. Londyn 19. 9. — W tutejszych kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, że pewne ugrupowania polityczne, wchodzące do tej pory w skład partji konserwatywnej, a niezadowolone z polityki obecnego konserwatywnego rządu Baldwina, zamierza wystąpić z partji konserwatywnej i utworzyć nową partję centrową. Do nowego stronnictwa miałaby przystąpić również pewna część prawicowych liberałów. Z tych samych kół donoszą, że nową koncepcję żywo popiera Lloyd George.

Tel. wł. Londyn 19. 9. — Opozycyjna prasa angielska podkreśla ze szczególnym naciskiem, iż w jednej z miejscowości okręgu Lancashire w wyborach uzupełniających przepadł kandydat rządowy. Kandydat opozycyjnej lewicy otrzymał 2000 głosów więcej od kandydata rządowego, który dotychczas miał tam 6000 głosów. Zdaniem prasy opozycyjnej fakt ten jest najlepszym dowodem, że polityka Baldwina nie znajduje w społeczeństwie angielskiem uznania.

Matactwa dyplomacji angielskiej.

PRZEMÓWIENIE CHURCHILLA O ZADANIACH POLITYKI ANGIELSKIEJ.

Tel. wł. Londyn 19. 9. — Prasa londyńska podkreśla znaczenie przemówienia angielskiego ministra Churchilla, wygłoszone w Birmingham na temat najważniejszych zadań polityki wewnętrznej i zagranicznej Wielkiej Brytanji. Churchill zaznaczył, że Anglja dąży do konsolidacji stosunków, zarówno wewnętrznych Anglji, jakoteż na całym kontynencie europejskim. Wyrazem tych dążeń w polityce zagranicznej Anglji jest usiłowanie doprowadzenia do porozumienia pomiędzy Anglją, Francją i Niemcemi. Porozumienie to, które poszłoby zarówno w kierunku politycznym, jak i w kierunku gospodarczym miałoby zdaniem Anglji przyczynić się do uspokojenia kontynentu europejskiego, a przedewszystkiem zabezpieczyć Europę przed możliwościami nowych wstrząśnień wojennych.

Jeśli szczerem jest to rzekome dążenie Anglji, to niezrozumiałem się staje, dlaczego Anglja wraz z Niemcami trwa na stanowisku pominięcia Polski przy rokowaniach ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Ożywiona działalność Abd-el-Krima.

FRANCUZI I HISZPANIE ODPIERAJĄ ATAKI POWSTAŃCÓW.

Tel. wł. Paryż 19. 9. — Według wiadomości z frontu marokańskiego powstańcy wszczęli na wszystkich linjach bardzo ożywioną działalność przeciwko wojskom hiszpańskim i francuskim. Powstańcy usiłują za wszelką cenę przełamać front i zdobyć utracone ważne punkty strategiczne. Po zaciekłych walkach udało się zarówno wojskom hiszpańskim jakoteż wojskom francuskim odeprzeć wszelkie ataki a nawet posunąć się naprzód.

WYKRYCIE TAJNEGO MAGAZYNU BRONI ABD-EL-KRIMA.

Tel. wł. Paryż 19. 9. — Prasa paryska donosi, że dzięki wzmożonej kontroli udało się wykryć na Krecie tajny magazyn broni Abd-el-Krima. Po tajemni handlarze bronią, którzy w czasie wojny światowej zaopatrywali Niemcy, również Abd-el-Krimowi dostarczali broni i amunicji, magazynując ją na Krecie. Stąd tajnemi drogami broń ta dostawała się do obozu Abd-el-Krima. Wykrycie tego magazynu niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia blokady francusko-hiszpańskiej i utrudni przywódcy riffenów otrzymanie pomocy z zewnątrz.

Zapowiedź kryzysu rządowego w Anglji . 2 łamy.

Ohydne gwałty Druzów w Syrji.

Paryż 19 9. (Pat.) — Havas ogłasza list arcybiskupa Haurana o położeniu w Syrji, w którym pisze:

Przed 14 dniami w Hauran położenie stało się niepokojące. Druzowie odnieśli kilka zwycięstw. Przeszło 5000 chrześcijan zostało splądrowanych i wypędzonych. Przeszło 800 Francuzów zostało zabitych i okaleczonych, 700 Francuzów znajduje się w fortecy Sueida, którą oblężyli Druzowie. 10 szczepów okręgu Hauran bierze udział w powstaniu.

Francuzi wysłali ekspedycję przeciw ko Dżebel Druz. Dla odniesienia zwycięstwa potrzebnych jest jednak 1500 dobrze wyekwipowanych żołnierzy, gdyż prestige Francji od czasu klęski w dniu 3-go sierpnia bardzo ucierpiało. Sueida otrzymuje środki żywności zapomocą samolotów, z których 6 zostało zestrzelonych. Położenie jest bardzo poważne.

Londyn 19, 9. (Pat.) — „Times“ donosą z Jeruzalem: Według doniesień tutejszej prasy, władze angielskie aresztowały w Semokh na granicy pomiędzy Palestyną i Syrją 7 Niemców, którzy zamierzali się udać do powstańczych Druzów.

POŻAR PARLAMENTU W JAPONJI.

Tokio, 19. 9. (AW.) Posiedzenie sejmu japońskiego jest na razie zakwestjonowane wskutek tego, że gmach przy wczorajszym pożarze został doszczętnie zniszczony. Stwierdzono, że pożar wybuchł bezpośrednio po wyjeździe angielskiego księcia Jerzego, który tego dnia bawił w Tokio.

Policja aresztowała trzech studentów podejrzanych o podpalenie. Szkody z powodu zniszczenia gmachu parlamentarnego są bardzo duże i wynoszą około miljona jenów. Gabinet zbierze się dziś, by rozpatrzyć jak najrychlejsza budowę prowizorycznego gmachu parlamentu.

Tel. wł. Londyn, 19. 9. Z Tokio donoszą, że w dniu wczorajszym spłonął tam z przyczyn niewiadomych parlament japoński. Co do przyczyn pożaru obiegają najrozmaitsze wersje. Według jednych pożar spowodowała nieostróżność robotników zatrudnionych przy robotach w gmachu parlamentu, według innych zaś ogień podłożony został przez japońską organizację terorystyczną. Na poparcie tej drugiej wersji podają, że aresztowano trzech studentów japońskich, podejrzanych o podłożenie ognia.

SUKCES POLITYKI POLSKIEJ W GENEWIE.

Tel. wł. Genewa, 19. 9. Wybór delegata Polski, posła Dębskiego przewodniczącym podkomisji rozbrojeniowej wywołał w kołach Ligi Narodów bardzo dodatnie wrażenie. Poseł Dębski, ma rozstrzygnąć bardzo ważny problem, czy należy załatwić najpierw sprawę zagwarantowania bezpieczeństwa, a następnie dopiero powszechnego rozbrojenia, czy też najpierw rozbrojenia, a następnie zagwarantowania bezpieczeństwa. Jak wiadomo, przy ostatniej koncepcji upierają się państwa, sympatyzujące z Niemcami.

KATASTROFA W JAPONJI.

Ossaka, 19, 9. (Pat.) — Taifun wyrządził w południowo-zachodniej Japonji na obszarze od Shikoku aż do Kyushu znaczne szkody. Liczne domy są zburzone. Są wielkie ofiary w ludziach. W okolicy Ossaka komunikacja jest przerwana.

NOWY REKORD LOTNICZY.

Nowy Jork 19. 9. — Lotnik Williams osiągnął na samolocie Curtisa nowy rekord szybkbości, przeleciwszy 285 mil w godzinie.

OSZUŚCI NA BRUKU WARSZAWSKIM.

Warszawa, 19. 9. (A. W.) Dzisiaj otrzymała policja rozkaz usunięcia przemocą z ulic sprzedających t. z. „Kule zwycięstwa“. Okazało się bowiem, że osoby podające się za oficerów rezerwy nic wspólnego nie mają z tymi oficerami i ma się tu do czynienia z wyzyskiem osób prywatnych.

POŻARY DOMÓW W BERLINIE.

Berlin 19. 9. (Pat.) Szajka podpalaczy, grasująca w Berlinie od kilku tygodni, wywołała dziś kilka nowych pożarów, z których jeden w dzielnicy Friesenau przybrał znaczne rozmiary, powodując duże szkody.

WPŁYWY SKARBOWE Z WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Tel. wł. Warszawa, 20. 9. Sprawozdania centralnej księgowości ministerjum skarbu wykazują, że wpływy, osiągnięte przez skarb państwowy z województwa śląskiego nie pokrywają wydatków skarbu państwa na to województwo. W sierpniu rb. autonomiczne dochody budżetowe województwa śląskiego wynosiły w sumie 3 396 000, wydatki zaś 5 235 000 zł.

Polska i Rosja.

II.

(kh) Słabą stroną dzisiejszej Rosji wobec Europy jest jej bolszewicki ustrój. Zarówno materjalne konsekwencje, jakie ustrój ten wprowadził odnośnie do innych państw (długi), jak i moralny stosunek Europy do bolszewizmu w wysokim stopniu utrudnia ją zbliżenje się Rosji do reszty kontynentu europejskiego. W Polsce odgrywa tu rolę i dziś głównie nastrój, a nie świadomość interesu.

Tymczasem Rosję trzeba oddzielić od bolszewizmu w naszych pojęciach. Bo Rosji, jakąkolwiek ona będzie, nie można wykreślić z karty. Rosja jest, istnieje na tym samym obszarze co dawniej, z tym samym ogromem ludności, a jak się wreszcie okazuje od niedawna, z temi samemi aspiracjami na terenie międzynarodowym. Zmienił się tylko ustrój, tak jak się on zmienił w 18 w. we Francji, nie zmieniając w niczem zasad polityki francuskiej na dłuższą metę. Wszelkie sofizmaty, zbijające tę analogję są kruczkami, nie mającymi uzasadnienia i podstaw. Jako bezpośredni świadkowie kataklizmu w kolosie rosyjskim nie byliśmy w stanie objąć istoty dokonywującego się procesu i identyfikowaliśmy upadek caratu z upadkiem Rosji. Tak się nie stało.

Rosja nie upadła a miernikiem tego faktu jest odrodzenie olbrzymich koncepcyj azjatyckiej polityki Rosji, podjęcie rywalizacji Rosji z Anglją na terenie żółtej rasy; te problemy w zgniłem ciele powstać by nie mogły. Polityka międzynarodowa jest wykładnikiem wartości narodu. Można powiedzieć o narodzie: „powiedz jaką masz linję w polityce międzynarodowej, a powiem ci kim jesteś i czegoś wart".

Bolszewizm osłabił Rosję gospodarczo i wprowadził w nią chaos wewnętrzny, ale chaos jest wynikiem braku organizacji i wystarczy ją przywrócić, aby chaos ustał. Trudno powiedzieć, czy zdolności organizacyjne obecnych władców Rosji stoją na wysokości zadania; obserwacja każe nam raczej widzieć i spostrzedz znaczny ich zasób. Są to jednak — raz jeszcze powtarzamy — zagadnienia ściśle wewnętrzne Rosji; tradycyj polityki międzynarodowej bolszewizm nie zabił, owszem rozwija je w szalonym i, przyznajmy, imponującym tempie.

To wystarcza, aby Rosję uznać za partnera, z którym można pertraktować na równi z innymi.

I tu nasuwa się nowa kwestja: wszelkie stosunki z Rosją obecną ułatwiają bolszewizmowi żerowanie na zdrowem ciele. Wrogowie nawiązania stosunków z Rosją wysuwają ten moment na plan pierwszy. Pomijamy, że porozumienie z Rosją nie wyklucza walki z bolszewizmem na własnym gruncie w najostrzejszej nawet formie. Żaden rząd bolszewicki nie może zastrzegać się przeciwko temu, bo tak jak my uważamy ustrój Rosji za jej sprawę wewnętrzną, tak i Rosja uzna, że nasze stanowisko i akcja wobec bolszewizmu jest kwestją, do której pod żadnym pozorem mieszać się jej nie wolno. To jednak, co powiedział onegdaj do korespondenta naszego pisma francuski minister oświaty Monzie — rozstrzyga wszelkie wątpliwości: musimy mieć wiarę, że bolszewizm nie potrafi zatruć Europy. My w Polsce możemy być tego pewni. Jesteśmy najbliższymi sąsiadami Bolszewji i żyjemy w tem sąsiedztwie już lat siedem wśród najgorszych warunków, bo w ciągłem przesileniu gospodarczem. Mimo to wytrzymałość na agitację komunistyczną okazała się w Polsce bez zarzutu. Możemy liczyć na nią nadal jako na granitowy mur.

Interes Polski wymaga zaś dzisiaj porozumienia z Rosją. Układ stosunków w Europie stawia nas poprostu przymusowo w takiej sytuacji, że miejsce nasze jest w łańcuchu państw zachodnio-południowo-wschodnich Europy.

Bolszewizm w Rosji jest niewątpliwie jej słabą stroną. Korzystać z niej powinna Polska. Jako najdalej wysunięte państwo słowiańskie, najmocniej dziś zorganizowane, Polska musi dziś zająć to miejsce, jakie dawniej przypadało wyłącznie Rosji. Nam musi przypaść hegemonja wśród państw wschodnio-europejskich. I jeśli gdzie ma trwać dalsza rywalizacja z Rosją, to właśnie w tym kierunku, aby Polska zajęła stanowisko naczelne na wschodzie Europy, jako bezpośredni sąsiad drugiego partnera międzynarodo wego konfliktu — Niemców. Bolszewizm nie pozwala Rosji na razie rozwinąć tych sił, jakie są potrzebne w tej grze na wielką miarę: rola następcy przypada Polsce. Czy wywiążemy się z tej roli należycie — będzie zależało wyłącznie od nas. W każdym razie otwierają się przed nami szerokie wrota wielkiej ekspansji politycznej.

Militaryzm Rosji sowieckiej.

W rosyjskiej republice sowieckiej, nadającej ton komunistom całego świata, odbywa się ostatnimi czasy ewolucja w kierunku coraz dalszego jej zmilitaryzowania. Znakiem zaś czasu jest mowa, którą świeżo wygłosił Frunze do wychowańców Akademji polityczno-wojskowej, a w której unosił się nad dobrodziejstwami, płynącemi z jedności w dowództwie, z zachowywaniu surowej dyscypliny i z obowiązku służby wojskowej, polegającego na poświęceniu swego życia dla dobra komunistycznej ojczyzny oraz zwycięstwa państwa robotniczego i chłopskiego. Mowę swą zakończył komisarz ludowy dla spraw wojskowych twierdzeniem, że „żadna armja na świecie nie może równać się z armją sowiecką".

Obecnie zmieniły się radykalnie stosunki w tej armji. Daleką jest ona od słynnego rozkazu Nr. 1, wydanego przez Kiereńskiego a znoszącego wszelkie różnice między żołnierzem a oficerem. Również daleką jest cała Rosja od pacyfistycznego wyznania wiary, złożonego ongi przez delegatów bolszewickich podczas rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim. Dziś mówi się i myśli w Rosji tylko o wojsku, o wojnie, o dyscyplinie wojskowej, o konieczności posiadania silnej armji.

Wyrazem tych nastrojów jest opracowany przez „downarkom" (radę komisarzy ludowych) projekt ustawy wojskowej, którego najważniejsze postanowienia brzmią, jak następuje:

„Obowiązkowa służba wojskowa obejmuje okres przygotowania wojskowego, okres służby czynnej a wreszcie okres służby w stanie rozporządzalności, czyli w rezerwie".

Pierwszy z tych okresów zawiera szereg ćwiczeń, dokonywanych poza obrębem armji przez młodych ludzi w 19, 20 i 21 roku życia corocznie przez jeden miesiąc.

Następnie młodzi ludzie, po skończeniu 21 roku życia, powoływani są do pełnienia służby czynnej, z której przechodzą do rezerwy. Jest rzeczą ciekawą, że źródła urzędowe, podające do wiadomości publicznej projekt nowej ustawy, pomijają milczeniem czas trwania służby prezencyjnej, który będzie tworzył rodzaj tajemnicy urzędowej dla zagranicy.

Omawiany projekt zawiera także jedno ciekawe postanowienie, mające pozornie cechy wielkiej, u bolszewików niezwykłej humanitarności.

Postanowienie to uwalnia od służby wojskowej tych obywateli państwa, którym na pełnienie jej nie pozwala ich wyznanie, pod warunkiem atoli dowiedzenia, iż wyznanie to rzeczywiście odpowiada ich przekonaniom. W praktyce więc władze sowieckie będą mogły posłać do koszar każdego należącego do podobnego wyznania, boć nie sprawi im żadnej trudności wykazać, że jest wobec niego „heretykiem".

Być może, iż rząd sowiecki próbuje w ten sposób ściągnąć z powrotem do Rosji sekciarzy, zwanych „duchoborcami", których mnóstwo emigrowało w ostatnich latach do Ameryki i uczynić z nich propagatorów komunizmu.

Gdyby zaś który z nich nie chciał podjąć się takiej roli, pójdzie jako „heretyk" do szeregów. Ryzyko więc dla władz sowieckich jest żadne.

Polska na Kongresie dla spraw [illegible]iecka w Genewie.

Na odbytym w Genewie Kongresie poświęconym sprawom dziecka, przeszło 900 przedstawicieli 48 krajów obradowało w 3 sekcjach: hygieny i medycyny, opieki społecznej, wychowania i propagandy. Jako mówcy generalni z Polski przemawiali na Kongresie: Prezes Sądu Najwyższego prof. Al. Mogilnicki, prof. Groer ze Lwowa i Wicedyrektor Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom Dr. M. Gromski.

Kongres uchwalił szereg b. ważnych wniosków. Należy żałować, że na Kongresie nie było oficjalnego przedstawiciela Rządu Polskiego i wobec tego podczas otwarcia Kongresu i podczas zamknięcia Polska pozostała bez głosu (gdy nawet rząd Chin i Guatemili przysłał delegatów swych). Gdańsk również miał przedstawiciela oficjalnego, a w liście uczestników pod nagłówkiem „Ukraina" widniało nazwisko p. M. N. Gay, delegata T-wa Opieki nad młodzieżą we Lwowie.

Kazimierz N. Gołba.

Pod tajemnicą spowiedzi.

Mijały chwile.

Aż nagle zdało mu się, że posłyszał krótki, jakby przemocą stłumiony rkzyk. Przystanął i natężył słuch.

Nie mylił się. Coś niedaleko zakotłowało się w mroku. Zgiełk nagły kilku zmieszanych głosów, coś jakby gwałtowne, rozpaczliwe szamotanie, krótki charkot i miękki plusk kałuży, jakby ktoś w ni aupadł.

Ksiądz uczuł dreszcz na całem ciele i wstrzymał na chwilę oddech.

Lecz jednocześnie usłyszał chlupot człapiących po błocie nóg. Kroki te oddalały się w niewiadomym kierunku, cichły coraz bardziej, aż wreszcie zmilkły zupełnie. Znów nastała cisza.

Ksiądz, pchnięty nowem przeczuciem, ruszył natychmiast dalej. Szedł powoli a ostrożnie, starając się przeniknąć oczyma mrok i mgłę.

Wtem potknął się o coś miękkiego tak silnie, że omal nie runął, jak długi. Włosy powstały mu na głowie.

— Jezus, Marja! — zakrzyknął. — Człowiek!

Pochylił się nad leżącym w kałuży, by poznać, co za jeden. Ręce mu się trzęsły, jak staruszkowi, a serce waliło młotem. Dotknął go, palcami powiódł po podartej kapocie. I pot wystąpił mu na czoło.

— To on! — szepnął w bezbrzeżnem przerażeniu. — Tędy szedł i napadli go! Czuwali, by nie wydał tajemnicy! Zbóje!.. To on! Powrozem okręcili mu szyję i zadusili, jak zwierzę!.. Ciepły jeszcze, lecz serce ustało... dech ustał... O Chryste!

Naraz podniósł się i wyprostował.

— Niewinny był! — jął mówić do siebie. — Skatowali go i zniewolili... Opętali szaleństwem i nie wiedział, co czyni. A potem oprzytomniał i kajał się.. Niewinny!..

Łzy napłynęły mu do oczu i wyciągnąwszy ręce nad trupem, wyszeptał raz jeszcze:

— Ego te absolvo a peccatis tuis in nomine...

Uczynił krzyż i westchnąwszy za jego duszę, ruszył dalej. Jedna myśl ogarnęła go niepodzielnie, by ocalić tamtych. Szatańsko mściwa pięść komunistów zawisła nad nimi w tchnieniu śmierci. Wiedział już, co za jedni. Znał ich nazwiska...

Lejba Blumenkranz, Izaak Rebensohn, Chaim Lemberger...

Polacy czystej krwi! — Ha! ha!

Zdawało się księdzu, że to szatan zachichotał tuż przy nim — że widzi nawet zielone, niesamowite ślepia i czuje woń siarki....

Przyspieszył kroku.

— Miałażby zbrodnia więcej święcić triumfów? więcej pochłonąć ofiar? więcej przelać krwi?

Wzdrygnął się ksiądz Atanazy.

— Nie daj Bóg! — rzekł do siebie — jeśli czas jeszcze, pójdę i ocalę! Nie wydam nikogo! Powiem tylko, że tam, pod schodami czyha piekielna maszyna! Więcej nic! ani słowa! Nie zdradzę tajemnicy. Będę milczał, jak grób! choćby mnie pytali, choćby do sądów ciągnęli na świadka!

Myśl ta natchnęła go otuchą. Ulgę poczuł na sumieniu. Zrozumiał, że jest to jedyne wyjście, że Duch Święty go natchnął. Już mu djabeł nad uchem chichotać nie będzie, bo on ocali ten polski dwór, tę polską strażnicę kresową! Nie spodziewają się tego panowie komuniści, lecz on im figla wypłata! Zobaczą! byle tylko przyjść na czas, byle nie było zapóźno!

Dostał się wreszcie w główną dojazdową, dworską kasztanową aleję. Choć chłód przejmujący potęgował się z każdą chwilą, było mu wprost gorąco i duszno, jak w czasie największego upału. Buty miał przemoczone i ciężkie od wilgoci i błota, ale szedł nieprzerwanie, choć całkiem po omacku, coraz prędzej i prędzej.

Aż wreszcie usłyszał skrzypienie kół zajeżdżającego powozu i parskanie koni.

— Cóż to? — zapytał sam siebie.

W tejże chwili doleciał go znany zgrzyt otwieranych drzwi głównych i blade nikłe światełko zamigotało skroś mgły... Wraz ozwały się śmiechy i zmieszane głosy rozmowy. Kogoś widocznie wyprowadzano do zatoczonego przed bramę powozu.

— Czyżby gdzieś wyjeżdżali? — zdumiał się ksiądz — Lecz kto? Może z natchnienia Boga?

Przysunął się bliżej, tak, że mógł słyszeć każde słowo prowadzonej rozmowy. Rozpoznał głosy, rozumiał.

To młody dziedzic żegnał odjeżdżającą narzeczoną, pannę z sąsiedniego majątku. Dwie jego siostry towarzyszyły jej aż do powozu. Konni, uzbrojeni strzelcy, niezbędna eskorta w niepewnej okolicy, cofnęli się dyskretnie w głąb dziedzińca, ku czworakom, i tam czekali.

Wreszcie po czułych uściskach, ze względu na chłód zdradliwy, siostry wbiegły z powrotem do budynku, a narzeczona wskoczyła do karety. Dziedzic zatrzymał się jeszcze i stojąc przy otwartych drzwiczkach, szeptał jej zapewne jakieś żarliwe, kochaniem drżące słowa. Smuga bladego światła z sieni padała nań z tyłu, a na twarz migotliwe błyski powozowych latarni. Ciężko mu było widocznie rozstać się z ukochaną. Jeszcze zwlekał, jeszcze wypatrywał wśród mroków zarysów jej twarzy. Śmiał się ku niej i żegnał z żalem „do jutra". Jutro z koleji miał pojechać do niej.

Nakoniec skoczył na stopień karety i nadchylił się do jej wnętrza. Dostrzegł przez szybę ksiądz Atanazy, jak się zbliżyły ku sobie ich twarze. Zwarli się widocznie w długim, nienasyconym pocałunku. Aż skrzyżowały się okrzyki westchnienia:

— Bądź zdrowa!

— Bądź zdrów!

Zatrzasły się drzwiczki karety. Stangret strzelił z bicza, konie raźno rzuciły się naprzód i powóz potoczył się w ciemną aleję. Trzej strzelcy, z przewieszonemi przez plecy, myśliwskiemi dubeltówkami pokłusowali z tyłu, jak straż bezpieczeństwa.

Dziedzic stał jeszcze przez chwilę w miejscu, jakby się wsłuchiwał w oddalające tętenty. Ksiądz Atanazy ruszył ku niemu, dziękując Bogu za tak świetną sposobność. Już tylko parę kroków wśród gęstej mgły dzieliło go od niego, gdy naraz brakło mu odwagi i stanął.

Brakło mu odwagi, bo znów opanowały go skrupuły, że przecież i o tej machinie dowiedział się pod tajemnicą spowiedzi. Więc o tem powinien był milczeć, ponieważ pod grozą wiecznego potępienia nie wolno mu obchodzić Bożego zakazu. I znów się począł wahać, znów zmagać z sobą w rozpaczliwej męce. Święty Jan Nepomucen stanął mu przed oczyma, straszny, nieubłagany, jak kamienny posąg.

Tymczasem dziedzic poruszył się i wolnym krokiem skierował ku wyjściu. Lada sekunda mogła przynieść tę straszną potworną katastrofę...

A ksiądz się wahał. Od jego jednego słowa zależało ocalenie tych wszystkich, co mieszkali w dworze. Więc ma milczeć dalej? — milczeć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika Krakowska.

Poniedziałkowe wydanie „Gońca Krakowskiego.

Od jutra „Goniec Krakowski" będzie wychodził także każdego poniedziałku. W ten sposób pismo nasze będzie miało 7 wydań tygodniowo.

Poniedziałkowy numer „Gońca" ukazywać się będzie w poniedziałek rano i zawierać będzie niedzielne wiadomości ze świata, Krakowa i prowincji.

Teatr Słowackiego:

Niedziela popoł. NOWI PANOWIE, wieczorem ŚLUBY PANIEŃSKIE.

Poniedziałek: JUTRO POGODA.

Wtorek: ŚLUBY PANIEŃSKIE.

REPERTUAR KRAK. OPERETKI NOWOŚCI

Niedziela. 20. bm. o godz. 4. po poł. „TARG NA DZIEWCZĘTA".

Niedziela. 20. b. m. o godz. 8 w. „SYBILLA".

Poniedziałek, 21. bm. o godz. 8. w. „SYBILLA".

—o—

REPERTUAR KIN.

UCIECHA: „Zwycięsca przestworzów.

PROMIEŃ: „Odmieniec".

Kinoteatr „Reduta" ul. Lubicz 15 wyświetla od poniedziałku dnia 21. września 1925 „RIN-TIN-TIN". Dramat zwierząt i ludzi w 7 wielkich aktach według powieści Jacka Londona. W roli głównej słynny wilczór „RIN-TIN-TIN", którego historja graniczy wprost z pojęciem cudowności.

WARSZAWA: „Człowiek bez nerwów".

WANDA: „Klątwa szkarłatnego Boga".

—o—

ZMARLI:

Zenon Janowczyk, porucznik 5 pułku saperów odznaczony dwukrotnie krzyżem „Walecznych", srebrnym krzyżem zasługi i francuskim medalem zwycięstwa, zmarł w dniu 11. września b. r. w 28. r. życia. Pogrzeb odbył się w Krakowie w dniu 18. b. m.

Stefan Wierusz Kowalski, obywatel ziemski, zm. 15. września w Grębocinie w 38 r. życia. Pogrzeb odbył się wKrakowie w dniu 18. b. m.

Z Homolacsów Klementyna Józefowa Grodziecka zmarła w dniu 16. września w 88 r. życia. Pogrzeb odbył się w Krakowie 18. b. m.

Marja Więckowska zmarła w dniu 17. września w 21. r. życia. Pogrzeb odbył się w Krakowie 19. b. m.

Antoni Góralik, stolarz w fabryce Muranyi'ego, zmarł w dniu 17. września w 48 r. życia. Pogrzeb odbył się w Krakowie 19. b. m.

Jadwiga Gaszczykówna uczennicę seminarjum im. Preisendanca zmarła w dniu 17. września w 16 r. życia. Pogrzeb odbył się 19. b. m.

Marjan Rayski, emerytowany starszy zarządca podatkowy zmarł dnia 18-go bm. w Krakowie w 62 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21-go bm. o godz. 4-tej popoł. z kaplicy cmentarnej.

Józef Furmański, fryzjer, dn. 18. bm. zmarł w Krakowie w 38-ym roku życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21-go bm. o godzinie 2-giej min. 30. z kaplicy cmentarnej.

—o—

Otwarcie kursów dokształcających dla nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie. Onegdaj odbyło się otwarcie kursów dokształcających dla nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie. Kursy otwarte zostały w imieniu ministerjum oświecenia i kuratorjum przez p. wizytatora Marcinkowskiego. Na kursy uczestniczą 40 białorusinów i 40 Polaków nauczycieli z kresów wschodnich. Kursy umieszczone zostały w odnowionych salach poszpitalnych na Wawelu. Trwać one będą jeden rok. Głównym przedmiotem kursów jest historja i literatura polska. Na kursach wykładają fachowe siły ze szkół średnich.

Zwolnienie 20 sił nauczycielskich szkół powszechnych z etatu. W szkolnictwie powszechnem zajdą zasadnicze zmiany. Około 20 nauczycielek, będących obecnie na etacie, zostanie zwolnionych z etatu i przejdzie na siły kontraktowe. Wszelkie urlopy zostały wstrzymane. Jak się bowiem dowiadujemy, kilkanaście sił nauczycielskich przeważnie żeńskich pozostawało na urlopach. Kilka z nich miało urlopy już od szeregu lat. Na skutek obecnych zarządzeń inspektoratu szkolnictwa powszechnego przeprowadzono ostatecznie sanację w tej dziedzinie.

Co dzień niesie?

WRZESIEŃ **20** **Niedziela**	Eustachjusza Słońce: W. 5.17 Z. 5.44 Księżyc: W. 7.31 Z. 7.02

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Nasi policjanci w 1920 roku.

„...A tego im Warszawa nigdy nie zapomni,
Że oni, jako miasto żórawie,
Oni, jak ich mundur skromni,
Spokojnej służący sprawie,
W owe dni, kiedy każda warszawska ulica,
Była, jak nabite działo,
Gdy w każdem oknie miasta lśniała błyskawica,
A miasto dyszące nie spało,
I w grzmiącą wsłuchane wojnę
Sercem biło niespokojne,
Wtedy oni gromadą, gromadą,
Bitewnym wybiegli szykiem,
Nie z muzyką, nie z paradą,
Lecz stłumionym serca krzykiem,
Zwołujący się wśród nocy,
Z płonącymi szli oczyma,
Śmiercią z dawidowej procy,
W straszliwego bić olbrzyma.
Oto żołnierzów aljanci,
Oto Warszawy obrońce,
Na bój wyszli — prosto — w słońce,
Oto oni — policjanci.
Patrzaj, zdumiona Warszawo,
Coś rodziła bohatery.
Jaką drogą idą krwawą,
Jak wydłużeni w szpalery
Przez bitewne idą pola:
Płomień palił im źrenice,
Każdy troskę ma na czole,
Bowiem się miasta ulice,
Tak splątały, jak cmentarze,
Niema żywych już dokoła,
Niepotrzebne ludzkie straże,
Nikt na pomoc nie zawoła,
Bowiem śmierć, straszliwie cicha,
Nie zabija nigdy słowem....
Czasem jęknie wichr i zdycha....

A było to pod Łukowem.

Zdumiej się, zdumiej Warszawo!
Bolszewicka się spieszy gromada,
Słońcem oświecona krwawo,
A wśród nich, jak śmierć tak blada,
Przekleństwem bita straszliwie,
Polskich jeńców rzesza krwawa,
Co już nadzieją nie żywie,
I z każdym krokiem przystawa,
Jakby grobu szukająca,
Niema, twardo bolejąca,
Przez świat cały zapomniana....
A nagle, jak djabli piekielni,
Od straszliwych wzruszeń zbladli,
Wściekłością pjani i dzielni,
Kędyś znienacka wypadli,
Jak wichr, kiedy leci w burzę;
Oto hufiec policjantów,
Oto najwierniejsi stróże,
Bez złota i amarantów!
Oto oni! w dymów wieńcu,
Ogniści w ogniów rozbłysku,
W rozpalonej krwi rumieńcu,
W gorącym z śmiercią uścisku,
Wypadł gdzieś z dróg podnóża,
Jako burza! Jako burza!
O, pamiętaj to, Warszawo,
O, pamiętaj im wieczyście,
I zgłoskami ognistemi,
W służbowym zapisz im liście:
„Że w sierpniu, w dwudziestym roku,
Wierni ci twoi stróżowie,
Ze sercem ojczyzny w zmowie,
Byli to bohaterowie;
Jeńców odbili gromady,
I ze śmiercią walcząc śmiele,
Wzięli sztab ruskiej brygady,
Z krwawym dowódcą na czele...."
I to zapisz, to zapisz Warszawo,
Że u świętych twoich progów,
Z rąk ich legło, broczące krwawo,
Stu dwudziestu twoich wrogów,
A oni, twoi obrońce,
Żywi w jasne patrząc słońce,
Z czołem dumnem i laurowem.
A było to pod Łukowem.

Ci, którzy zgłosili upadłość swych firm w Krakowie.

W przeważnej części zgłosili „benkete" żydzi.

Kraków, 20. września. Jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich trzech miesięcy, w czasie zmagania się zniżki złotego polskiego ze zwyżką dolara, cały szereg i to dość pokaźny firm krakowskich, przeważnie żydowskich, zgłosił się do postępowania ugodowego ze swymi wierzycielami, zaznaczając tem samem swoją upadłość.

Podkreślić jednak należy, że wśród zgłaszających się do postępowania konsursowego znajduje się minimalny procent firm katolickich, natomiast rażąco długą jest lista bankrutów żydowskich, których „benkote" jest co najmniej podejrzane. I tak znajdujemy na tej liście następujące nazwiska:

Adolf Gastmann, krawiec, ul. Zielona 14, Fa. „Żeliwo", ul. Zwierzyniecka 33, Juda Rottenberg, Podgórz Kalwaryjska 18, Gizela Brand, skład obuwia, ul. Starowiślna 1. 6, Zygm. Serafin Sobieskiego 8, Samuel Wiener (pierwsza krak. fabr. kapeluszy) Krowoderska 73, Saul Perlstein, Miodowa 5, Jul. Rothberg Dietla 53, Fa. „Pokucie" (naftowa S-ka Akc.) ul. Pańska 1. 10, Zygm. Bitter, wł. hotelu „Monopol", ul. św. Gertrudy 6, Jakób Dreyfus, wł. restauracji „Astorja", ul. Dietlowska, Ernatyna Mikołajewicz, Siemna 1, Stan. Ziemiański, Pawia 3, Izrael Regenbogen, Krakowska 12, Izak Kluger z Chrzanowa, Eljasz i Dawid Biegeleisenowie, Mostowa 1. Eizyk Grünschlag Dietla 35, Karol Rawczyński, św. 3, T-wo przem.-hanl. „Polski Targ", Szpitalna 15, Samuel Reider, Krakowska 12, Adolf Riedler, Florjańska 36, Choim Steinhaber i Zygm. Braw, ul. Bożego Ciała 3, Baruch, Klamka Rabina Meiselsa 6, Józef Meilech Thaler Dietla 21, S. i Dora Weitzmanowie, Miodowa 13, Szaja Singer Józefa 11, Samuel Leibel z Bochni, Paweł Podgórski z Krakowa, Jan Dębosz z Bochni, Bank Wzajem. kredytu S. A. ul. Basztowa 8, Moiż. Betteil, Mostowa 6, Izrael Rosenfeld Estery 5, Sal. Jonasz Reiner Wolnica 14, Sal. Dym Rabina Meiselsa 11, Freidela Grubner, Miodowa 6.

Dalszy ciąg tej czasowej listy z braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

Ruch ludności w lipcu 1925 r. W ciągu lipca rb. zawarto w Krakowie 181 małżeństw, w tem 159 chrześcijańskich i 22 żydowskich. Żywych urodziło się dzieci 495, ślubnych 380, nieślubnych 55, w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 31. Wśród żywo urodzonych było chłopców 245, a dziewcząt 230. Nieżywych przyszło na świat 17 dzieci. W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie 259 osób, miejscowych 171, obcych 88. Liczba zmarłych w szpitalach wynosi 138 osób. Z przyczyn śmierci najwięcej przypadało na gruźlicę 36, nowotwory 25, choroby organiczne serca 23. Wśród zmarłych było chrześcijan 220, żydów 39.

Odnowienie miasta. W bieżącym sezonie budowlanym została wykonana kanalizacja miejska w ul. Polnej, Skwerowej, Dębowej i Konfederackiej w Dębie na długości 550 metrów bież., w nowoutworzonej ulicy obok drogi pod Kopcem Krakusa nadługości 160 m., w ul. Celnej w Podgórzu na dług. 150 m., w ul. Friedleina w Krowodży na dług. 520 m. Wykończono ujęcie płuczek w rury betonowe na realnosciach wzdłuż ul. Nowowiejskiej na dług. 360 m. i wzdłuż ul. Chocimskiej na dług. 290 m. Biuro kanalizacyjne miejskie projektuje jeszcze w roku bieżącym wykonanie kanalizacji miejskiej w ulicy Szkolnej, Parkowej i Dębowskiego w Podgórzu oraz na drodze pod Kopcem Krakusa i, o ile to tylko będzie możliwe, przystąpić do ich wykonania.

Stan chorób zakaźnych w Krakowie. W czasie od 13-ego do 19-ego bm. stan chorób zakaźnych w Krakowie przedstawiał się jak następuje: na szkarlatynę 5 osób, czerwonkę 2, dur brzuszny 6, koklusz 1, gruźlicę 9, odrę 8, różę 1.

Podpalenie stodoły ze zemsty. Onegdaj w nocy nieznany sprawca podpalił ze zemsty stodołę ze zbiorami gospodarza Józefa Batki w Woźnikach Wielkich, pow. Wieliczka. Szkoda wynosi 900 złotych. Dochodzenia i pościg za podpalaczem zostały natychmiast wdrożone.

Z TEATRU „NOWOŚCI" W KRAKOWIE.

„Sybilla".

Operetka w 3 aktach M. Brody'ego i F. Martosa muzyka W. Jacobiego.

Wznowienie bardzo pięknej komedji, obfitującej w momenty poważniejsze, a okraszonej wcale piękną muzyką, obficie owabiającą zgrabny tekst (udatnie przez A. Własta sfalszowany), należy policzyć na dobro starań dyr. Pilarskiego, około rozwoju teatru „Nowości" i zwrócenia smaku publiczności, karmionej bezsensowemi sztuczydłami nowoczesnej produkcji operetkowej — na lepsze tory. — „Sybilla", która wystawiono z przepychem, lecz zarazem i ze smakiem, oraz wdziękiem, bez odnoszenia się do „golizny" — wywarła nader korzystne wrażenie na publiczności, zapełniającej pokaźnie salę, i nagradzającej sympatycznych naszych artystów, częstymi i nader rzęsistemi oklaskami. Lwia ich część padała pod adresem diwy i primadonny p. M. Czernekówrej. Kreowała partję naczelną z wdziękiem, którym ujmuje słuchaczy i którym zdobyła przychylność całego Krakowa; jej Sybilla, była jako postać, doskonale zaobserwowana i po aktorsku świetnie ujęta. Giętki, pięknie i rozlewnie brzmiący głos, podający frazy melodyj w sposób wysoce artystyczny dopełnił reszty. — Miłem zjawiskiem była obok niej p. Jaśkowna w roli Mary. Nader wdzięczna jako postać sceniczna, poruszająca się swobodnie na scenie daje widowni pełną satysfakcję, szczególnie w momentach tanecznych. Trzebaby jednak pomyśleć coś na serjo o rozwoju głosu tak potrzebnego arystkom operetkowym, sam bowiem wdzięk osobisty i taneczny nie wystarczy. P. Halmirska w partji W. Księżnej była poprawna i na miejscu, śpiewała pięknie, grała bez zarzutu. Młodym tym talentem powinna zaopiekować się dyrekcja gorąco. — Z reszty niewieściego zespołu, wymienić należy pp. Leszko, Wirską i Wnękowną, które z całą abnegacją pretensyj kobiecych, stworzyły przepyszne typy „dziewic", budząc ogólna wesołość w audytorjum. — Wielkiego Księcia, bohatera operetki, śpiewał p. Józefowicz, który wstępnym bojem zdobył serduszka piękniejszej połowy audytorjum, a bowiem zjawienie się jego we wspaniałem mundurze gwardyjskim, przyjęła rzęsistemi oklaskami; grał i śpiewał bardzo pięknie. Drugim bohaterem był p. Romaniszyn, artysta odpowiedzialny, śpiewak doskonały i p. Orliński, świetny w charakterystycznej roli oberkelnera. — W pomniejszych rolach odznaczyli się doskonałem ujęciem pp. Rewski, Bizoń-Brzeziński, Dąbrowski, Czarliński. — Osobne miejsce należy się p. Pilarskiemu Jun. za świetne postawienie partji impresarja i nadanie operetce siły komicznej oraz rozmachu a także i p. Stefańskiemu, którego pozyskanie dla zespołu „Nowości", było szczęśliwą myślą dyrekcji. P. Stefański w partji gubernatora, przypomniał się krakowskim operetkowiczom w sposób nader sympatyczny i artystyczny. — Balet tańczący jakiś dziki taniec czerkieski, był dziełem p. Piotrowskiego i przyczynił się w dużym stopniu do urozmaicenia całości. — Muzycznej części reprezy przewodził ze smakiem i sprężystością doskonały kapelmistrz p. Miszczak.

St. Bursa

Kronika Śląska.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Niedziela po południu o godz. 3 m. 30 (ceny o 40 procent zniżone) „Judasz z Kariothu".
Niedziela wieczorem: „Spadkobierca".
Poniedziałek, dnia 21 bm. „Spadkobierca".
Wtorek, dnia 22 b. m. „Judasz z Kariothu".
Środa, dnia 23 b. m. „Spadkobierca".

Następną premjerą 25 b. m. będzie dramat Parvi'ego „Knajpa", z którego próby pod kierunkiem reżyserskim Józefa Leśniewskiego w pełnym biegu.

„Mazepa" Minchejmera.

Kierownik opery Zdzisław Górzyński zajęty jest przygotowaniem opery Minchejmera „Mazepa", która otworzy sezon operowy Teatru Polskiego w Katowicach.

Katowice. (Z ruchu budowlanego). Wpierwszych dniach września br. Zarząd Państwowych Zakładów Wodociągowych na G. Śl. w Katowicach rozpoczął budowę jednopiętrowego domu mieszpalnego na terenie przy wieży wodnej w Chropaczowie. Dom ten służyć będzie na pomieszkanie rurmistrza i dwóch dozorców sieci wodociągowej oraz biura z centralą telefoniczną przeznaczoną dla większego bezpieczeństwa ruchu urządzeń państwowego wodociągu. Równolegle z budową tą Zarząd P. Z. W. prowadzić będzie budowę domu służbowego mieszkalnego przy stacji pomp w Segecie pod Tarnowskiemi Górami mającej służyć na pomieszczenie werkmistrza, jego zastępcy, odźwiernego oraz biura. Rozpoczęcie bud. domu wspomnianego przewidziane jest w najbliższych dniach września br. Oddanie obydwóch domów do użytku przewiduje się na początek maja przyszłego roku. Koszta obu budowli wynosić będą w przybliżeniu 120 000 zł

Obowiązkiem wszystkich polskich związków zawodowych, społecznych, politycznych i sportowych jest zakupywanie całych przedstawień w Teatrze Polskim w Katowicach, jak również zaabonowanie miejsc stałych.

Katowice. (Z sali sądowej). Przed sądem tutejszym odpowiadał robotnik Teodor Bande z Bykowiny. Dnia 2. kwietnia br. B. rzucił się na towarzysza pracy, dusił go, a następnie oświadczył, że tak, jak z nim, zrobi z każdym Polakiem. Po spełnieniu tego tak „bohaterskiego" czynu B. śpiewał szowinistyczne pieśni niemieckie. Przed sądem wymawiał się, że był pijany. Bande został skazany na 6 miesiecy więzienia.

Katowice. (Egzamin podkuwania koni). W ostatnich dniach bieżącego miesiąca odbędzie się ostatni w bieżącym roku egzamin podkuwania koni. Wszyscy interesenci w wieku od 19 lat — powinni się zgłosić natychmiast w Urzędzie Wojewódzkim. Do wniosku należy załączyć odnośne świadectwa, jak poświadczenia posiadania obywatelstwa polskiego, świadectwo nauki w rzemiośle kowalskiem i poświadczenie, że pracowali przynajmniej jeden rok jako podkuwacze koni.

Katowice. (Policja na tropie bandy przemytników). Policja wpadła na trop bandy przemytników, która uprawiała swój proceder nietylko w Województwie Śląskiem, lecz także w okolicy Krakowa. Członkowie bandy trudnili się przeważnie przemycaniem niemieckich wyrobów tytoniowych. Znaczne zapasy tytoniu uległy konfiskacie.

Katowice. (Nieszczęśliwy wypadek). Do piwnicy księgarni Fiszera w Katowicach wpadła W. Strzałkowska, przyczem złamała sobie żebro i obojczyk, oprócz tego został naruszony kręgosłup. Nieszczęśliwą odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

Katowice. (Pod kołami samochodu) osobowego J. K. 13963 znalazła się 6 letnia córeczka Wistuby z ulicy Batorego Nr. 6. Z okaleczoną twarzą dziewczynkę odstawiono do lecznicy.

Katowice. (Kradzież z włamaniem). Do składu Altmanna przy Rynku włamał się złodziej. Włamywacz włamał się do kasy za pomocą żelaznej sztaby i skradł 600 zł. gotówki. Oprócz pieniędzy zabrał ze sobą 6 scyzoryków.

Mysłowice. (Przed rozdzieleniem ziemniaków dla bezrobotnych). Magistrat mysłowicki ogłosił wezwanie do rejestracji — tych, co są uprawnieni do korzystania z przydziału ziemniaków na zimę.

Do rejestracji mają zgłosić się: 1) bezrobotni, korzystający z akcyi zasiłkowych, które nawet z docodami członków rodziny bezrobotnych nie wystarczają na zakup ziemniaków. 2) Rentanci, o ile ich dochody z dochodami członków rodziny również nie pozwalają na nabycie większej partji ziemniaków. 3) Bezrobotni nie korzystający z zasiłków i nie mający na kupno ziemniaków. 4) Miejscowi i krajowi uchodźcy. 5) Niewymienieni w punkcie 1—4 nieposiadający odpowiednich środków. Wymienieni w punkcie 1 i 3 zgłoszą się w pokoju 19 w Ratuszu, wymienieni w punktach 2, 4 i 5 w pokoju 6. Należy zgłosić się do rejestracji od godz. 8—12-ej w poł. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25. b. m. — przynosząc z sobą legitymacje bezrobotnych, dowody dochodów z rent, emerytur i torebki zarobkowe członków rodzin bezrobotnych. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. (m)

Mysłowice. (Zawody sportowe młodzieży szkolnej). W Mysłowicach, na boisku Seminarjum męskiego, odbędą się dnia 22. b. m. we wtorek, o godz. 3-ej min. 30 popoł. — Zawody sportowe młodzieży szkolnej. (m.)

Mowa polska jest skarbem, za który krew przelewałeś, jeśli chcesz upoić się jej czarem uczęszczaj pilnie do Teatru Polskiego w Katowicach.

Regulacja miasta Krakowa

I OTWARCIE SZEREGU NOWYCH ULIC.

W roku budżetowym 1925 na podstawie projektów biura regulacji miejskiej, budownictwa miejskiego uchwalono w dalszym ciągu otworzyć szereg nowych ulic i parcelacji gruntów miejskich jak i prywatnych.

M. i. ustalono regulację Błoń Grzegórzewskich z równoczesnem wyznaczeniem miejsca pod kościół parafjalny w Grzegórzkach, regulację i parcelację gruntu M. Krzyżanowskiej w Krowodży przy ulicy Trądnickiej, naprzeciw kontumacji i zakładu sanitarnego. Nadto wydzielono miejsce pod budowę baraku dla delożowanych z dzielnicy 12-tej i 18-tej i wydzielenie gruntu na urządzenie boiska dla towarzystwa Y. M. C. A. w dzielnicy 14-tej. Obecnie rada artystyczna rozpoczęła opracowanie w czterech alternatywach projektu regulacji przedłużenia ul. Wolskiej w kierunku osi Kopca Kościuszki i planu regulacji i parcelacji części błoń miejskich i gruntów prywatnych położonych w południowej stronie projektowanego przedłużenia.

W dalszym ciągu opracowano i przedłożono do zatwierdzenia plan rozszerzenia cmentarza podgórskiego i regulacji stoków Kopca Krakusa, projekt wyznaczenia miejsca pod hale targowe, plan parcelacji i regulacji kompleksu gruntów spółki „Esge" i gruntu przyległego z Nowej Wsi, regulację części ulic Łagiewnickiej, Tynieckiej, Wrocławskiej, Zabłocie, Wiślisko, Rybitwy, narożnika ul. ks. Józefa i św. Bronisławy, projekt otwarcia ulicy wzdłuż kolei między ul. Zamkniętą i Wieliczką oraz parcelację terytorjów na północ od ul. Mogilskiej.

Z większości projektów parcelacji gruntów prywatnych zatwierdzono parcelację gruntów spółki „Gastronomja" w dzielnicy 19-tej, gruntu Lisińskich w dzielnicy 11-tej i gruntów OO. Augustjanów w dzielnicy 19-tej, nadto wyznaczono w dalszym ciągu miejsce pod budowę baraków dla delożowanych w dzielnicy 8-mej, 10-tej i 20-tej. Obecnie opracowuje biuro regulacji miasta m. in. projekt ulicy, mającej powstać na gruncie po kolei obwodowej w dzielnicy 11-tej, 10-tej, 9-tej i 22-giej, oraz regulacje terytorjów półwsia zwierzynieckiego, przytykajacych do lewobrzeżnego wału Rudawy w związku z projektem przedłużenia ulicy Wolskiej. Opinij w sprawie konsensów budowy i przemysłów, dzierżawy i sprzedaży druntów miejskich oraz podziału gruntów prywatnych wydano do 15-go bm. 427.

Podstep i obłuda niemiecka.

Przydział robót ziemnych przy budowie kolei w Cieszyńskiem.

Z Cieszyna donszą nam:

Budowa linij kolejowych Ustroń—Wisła—Głębice oraz Czybie—Skoczów niezadługo doczeka się początków realizacji. W Urzędzie Wojewódzkim ma być w tych dniach rozstrzygnięty przetarg na roboty ziemne nowych torów kolejowych.

Do przetargu stanęło kilkanaście firm, wśród nich poważne firmy polskie, które zdawałoby się powinny liczyć na uwzględnienie swoich ofert.

Tymczasem największe szanse uwzględnienа oferty posiada podobno pewna firma niemiecka z Pszczyny, której właściciel znany jest am jako zdecydowany przeciwnik Polaków. W czasie plebiscytu i walk powstańczych stał wyraźnie po stronie niemieckiej.

Niemiec ten, przewidując widocznie niepowodzenie swej oferty uciekł ise do podstępu i szantażu. Mianowicie **na wspólnika pozornego przyjął Polaka** i z jego nazwiskiem wnósł oferte. Ponieważ nowa ta firma nie jest jeszcze zarejestrowana w sadzie handlowym, więc formalnie nie istnieje, a nadto podobno droższa jest od innych prawdziwie polskich i mimo to ma szanse najpoważniejsze, **nasuwa się podejrzenie, że działają tu jakieś uboczne względy osobiste.**

I tak też jest w istocie, gdyż **owym pozornym wspólnikiem polskim firmy niemieckiej jest pewien urzędnik oddziału kolejowego Województwa,** właśnie tego oddziału, który załatwia sprawę przetargu i przydziału robót. Urzędnik ten wprawdzie jest tylko kontraktowy i prawdopodobnie po otrzymaniu tych robót ustąpiłby z zajmowanego stanowiska w Województwie. W każdym jednak razie fruktuacja obecnego swego stanowiska urzędowego jest aż nadto widoczna. Nie bez znaczenia politycznego jest także fakt, że niestety urzędnik-polak poszedł na spółkę z deklarowanym przedsiębiorcą hakatystycznym. O ile nam wiadomo urzędnik ten nie posiada takiego majątku, aby być godnym i istotnym wspólnikiem firmy. Poprostu więc **sprzedał tej firmie nazwisko swoje dla uzyskania przez nią dochodów ze skarbu państwa.**

Damy wyraz nadzieji, że Pan Wojewoda bliżej rozpatrzy tą ofertę, a poznawszy faktyczny stan rzeczy nie dopuści do skandalu.

Sprawa szantażu w stosunku do P. K. U.

Wobec niesumiennych praktyk ze strony pośredników w sprawach informacyjnych wojskowych D. O. K. Nr. V. w Krakowie przesyła nam następujące wyjaśnienie:

„Wyzyskując łatwowierność poborowych zgłaszają się w D. O. K. i P. K. U. nieuczciwe jednostki po informacje w sprawach odroczeń służby wyjazdów zagranicę i t. p. i powołując się na rzekome wpływy, znajomości w sferach wojskowych, wyłudzają od interesowanych znaczne kwoty pieniężne. Aby z jednej strony zapobiedz temu wyzyskowi, a z drugiej strony usunąć wszelkie podejrzenia co do bezstronnego załatwienia spraw przez odnośne organa poborowe, wyjaśniam, że władze do tego powołane udzielają niezbędnych wyjaśnień tak na ustną jak i pisemna interwencię bezpośrednio zainteresowanych z wykluczeniem postronnych pośredników. — Udawanie się zatem do pośredników, powoduje znaczne i niepotrzebne koszta bez jakiegokolwiek wpływu na sposób załatwiania sprawy.

Ujęcie złodziej paczek pocztowych.

Wczoraj w nocy krakowska policja aresztowała Józefa Kozłowskiego, który na krakowskim dworcu osobowym skradł z pocztowego wozu jeden pakunek przesyłkowy wartości 150 złotych. Aresztowanemu na gorącym uczynku Kozłowskiemu usiłowali ułatwić ucieczkę będący w jego towarzystwie Ludwik Weiss lat 26. Marja Rogowska lat 32, Franciszek Kokoszka lat 39 i Józef Karski, którzy w tym celu wszczęli awanturę i zamieszanie, aby aresztowany mógł zbiec. Policja zapobiegła temu i odstawiła wszystkich do aresztów policyjnych „Pod Telegrafem". Jak się następnie okazało w osobie Józefa Karskiego, który podał fałszywe nazwisko, rozpoznano Józefa Bogutę, który od dłuższego czasu był poszukiwany za szereg włamań kasowych.

Królewska Huta. (Święto pieśni) urządza Okręg Królewsko Hucki Związku Kół Śpiewackich w Wojew. Śląskiem w niedzielę 20. września r. b. w ogrodzie Góry Redena w Królewskiej Hucie. Oprócz pieśni wspólnych kółek śpiewackich okręgu król. huck. występować będzie każde towarzystwo z osobna z pieśnią popisową. Orkiestra Polskich Kopalń Skarbowych urządza równocześnie koncert pod batutą dzielnego kapelmistrza p. Czaji. Zaznaczyć wypada, że Okręg Król. Hucki jest najsilniejszym okręgiem Związku Śląskich Kół Śpiewackich i zdobył na ostatnim Zjeździe śpiewackim w Katowicach największą ilość punktów w pismach okręgowych i pojedyńczych. Uroczystość rozpoczyna się po południu o godz. 2-iej pochodem przez miasto na Górę Redena i zapowiada się bardzo wspaniale. W razie deszczu odbędzie się uroczystość w sali Góry Redena a w wypadku ulewnego deszczu święto pieśni się nie odbędzie.

Król. Huta. (Nieszczęśliwy wypadek). Niejaka Józefa Burjanowa została przejechaną przez motocykl, na którym jechał d. E. Frenk z Nowego Bytomia. Burjanowa odniosła znaczne okaleczenia.

Król. Huta. (Szczęście w nieszczęściu) spotkało woźnego Mullera z ulicy Bytomskiej. Podczas wsiadania do kolejki elektrycznej wypadła mu z kieszeni paczka, zawierająca 600 zł. Na zapytanie pewnej pani, kto stracił pieniądze, zgłosił się Muller. Można sobie wyobrazić jak się cieszył i jak serdecznie dziękował uczciwej pani.

Królewska Huta. (Weterani pracy nie otrzymają zegarków jubileuszowych). Wiadomo, że weterani pracy otrzymywali od zarządów hut tak zwane zegarki jubileuszowe jako uznanie i pamiątke za 25 letnią pracę w jednem i tem samem przedsiębiorstwie. Zarząd huty Królewskiej i Laury obwieścił, że odtąd nie jest w stanie dawać podarunków — aż do nadejścia lepszych czasów.

Świętochłowice. (Napad na granicy). Na odcinku granicznym kolonji Karol-Emanuel a Porębą został napadnięty przez 6 przemytników kontrolujący przodownik straży granicznej Stanisław Kowalski. Napastnicy obili Kowalskiego nader dotkliwie, następnie zrabowali mu 450 zł. i zegarek i kartę służbową.

Świętochłowice. (Rozczarowanie handlarzy). Ostatni targ tutejszy rozczarował handlarzy i kupców, ponieważ na targowicy było więcej handlarzy niż kupujących. Ludzie kupowali tylko najpotrzebniejsze rzeczy w nieznacznej ilości.

Pszczyna. (Z statystyki parafjalnej). Katolicka parafja w Pszczynie składa się z 12 000 wiernych, ewangelicka obejmuje 2600 dusz, do tej liczby należy doliczyć 800 ewangelików z sasiedzkich gmin.

Zwaków pow. pszczyński (Rzadki jubileusz). Zarządca lasów księcia pszczyńskiego Krone z Zwakowa obchodził 50-letni jubileusz służby w książęcej administracji leśniczej.

Krywałd. (Nieszczęśliwe wypadki w prochowni). Robotnik Giert z Krywałdu został poparzony, ponieważ podczas pracy zapaliło się na nim ubranie. Giert został odstawiony do lecznicy. — W środę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Sławik, któremu spadło na nogę ciężkie żelaziwo. S. został również odstawiony do szpitalu.

Z całej Polski.

Śmierć po spożyciu owocu. W ub. niedzielę odbył się tutaj pogrzeb 21-letniego pomocnika rzeźnickiego Nasta z Charzykowa na Pomorzu. Zmarły po spożyciu jabłek napił się zimnej wody, w kilka godzin później ciężko zachorował, a przybyły lekarz stwierdził tyfus. Po dalszych kilku dniach mimo pilnej pomocy lekarskiej chory wyzionął ducha.

Samobójstwo policjanta. Z Żyrardowa donoszą: Tutejszy posterunkowy Sentowicz Józef targnął się na życie. Wyszedłszy do ogródka przed komisarjatem — strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru. Obie kule trafiły w lewy obojczyk. W stanie ciężkim odwieziono S. do szpitala zakładów żyrardowskich. Przyczyną targnięcia się na życie silne zdenerwowanie z powodu niedostatku materjalnego. Sentowicz miał żonę i troje dzieci.

Sprawy Towarzystw.

Baczność Sokół Katowice I.

Miesięczne zebranie Tow. Gimn. Sokół Katowice I. odbędzie się w środę dnia 23. września o godz. 7½ w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. plac Marjacki pokój 4. Z powej ustawy, pomjają milczeniem czas wodu ważnych spraw pożądane jest przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Notowania giełdowe.

Akcje.

Warszawa, 19. 9. (Pat.) Bank Dyskontowy 4,25—4,50, Bank Handl. Warszawski 3,00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 6,00, Siła i Światło 0,18, Chodorów 2,60, Firlej 0,25—0,26, Węgiel 1,10—1,05, Lilpoop 0.38—0,40, Modrzejów 1.98, Norblin 0,68, Ostrowieckie 3,65—3,70, Pocisk 1,20, Rudzki 0,68, Starachowice 1,05, Żyrardów 5,45, Haberbusch-Schiele 4,65—4,70, Spiritus 1,505—1,60, Pustelnik 0,90, Majewski 11,65.

Poznań, 19. 9. Bank Przemysłowców 3,00, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 6,00, Herzfeld 2,10, Iskra 2,00.

Papiery państwowe.

Warszawa, 19. 9. 5% pożyczka konwersyjna 43,50, 8% pożyczka konwersyjna 70,00, pożyczka dolarowa 63,50, w złotych 377,82½, pożyczka kolejowa 80,00—85,00.

Giełda zbożowa.

Poznań, 19. 9. Żyto 16,90—17,90, pszenica 23,00—24,00, jęczmień 18,50—20,50, jęczmień browarowy wyborowy 21,50—22,50, owies 17,50—18,50, mąka żytnia 70% 24,00—27,00, mąka żytnia 65% 24,00—28,00, mąka pszenna 65% 38,00—41,00, ospa pszenna i żytnia 11,00—12,00, ziemniaki fabryczne 2,40—2,60, ziemniaki jadalne 3,25. Usposobienie spokojne.

—o—

Wywóz zboża na podatek majątkowy

II.

W myśl uchwały Rady Ministrów z dn. 25. 11. 1923 r. ukonstytuowała się 20. grudnia tegoż roku spółka pod firmą „Unitas“. Czas trwania Spółki był z góry określony, a termin zakończenia całej akcji przewidziany był w umowie z Rządem na 15. lipca 1924 r., z tem, że okres ten miał być o miesiąc przedłużony dla tych ilości zboża, jakie miały być dostarczone do 1. maja, a z przeszkód natury wyższej w pierwszym terminie nie zostałyby wywiezione. Pertraktacje z Rządem zakończone zostały podpisaniem umowy dopiero w dn. 10. stycznia, skutkiem czego pierwotny termin składania deklaracji został prolongowany do 25. stycznia, a następnie do 9. 2. 1924 r.

Technika deklarowania i odbioru zboża była następująca: rolnik pragnący opłacić podatek zbożem składał deklarację według zaaprobowanego przez Rząd wzoru. Po odstawie zboża wydawane były rolnikom pokwitowania, których dublikaty i tryplikaty odsyłane były do Urzędów Skarbowych i Centrali Zw. „Unitas“. W miarę dokonanywania wpłat za sprzedane zboże do Skarbu, Komisarz Rządu kredytował odpowiednie pozycje opłaconych podatków.

W dniu 25. 1. Min. Skarbu zawiadomiło Izby Skarbowe o rozesłaniu przez Zw. „Unitas“ wzorów podpisów osób upoważnionych do kwitowania zboża, dzięki czemu od tej daty kwity za dostarczone zboże miały być honorowane.

W tym samym czasie prowadzone były pertraktacje z Rządem w celu utworzenia Komisji międzyministerjalnej, któraby opracowała tryb postępowania przy przewozie i odprawie celnej zboża podatkowego. Komisja taka była nieodzowna ze względu na ówczesny brak skoordynowania działalności poszczególnych Ministerstw, które bez wzpólnego porozumienia się nie mogłyby rozwiązać we właściwym czasie tak skomplikowanego zadania, jakim był wywóz zboża za podatek. Na pierwszem posiedzeniu tej Komisji w dn. 29. 1. zostały przedstawione projekty Rządu, Komisarza oraz Zw. „Unitas“ dotyczące formalności eksportowych. Projekty te po wprowadzeniu szeregu zmian zostały ostatecznie uzgodnione i akceptowane przez wszystkie zainteresowane Ministerstwa w dniu 5. lutego 1924 r.

Ustalony na posiedzeniach tych tryb postępowania wraz z wszelkiemi wzorami druków, stempli, podpisów i t. p. został przez Ministerstwo Skarbu w dziesięć dni później, t. j. 16. 2 zakomunikowany Ministerstwu Kolei, które w dniu 21. lutego rozesłało okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych wyjaśniający tryb postępowania przy eksporcie zboża podatkowego. Datę powyższą można zatem przyjąć jako termin rozpoczęcia eksportu.

Niestety, już 26. lutego z powodu mrozów i związanego z tem zamarznięcia portu Gdańskiego, Ministerstwo Kolei zmuszone jest wydać okólnik wstrzymający cały wywóz do Gdańska. Nietylko ze stacji węzła gdańskiego, ale i ze wszystkich innych, leżących na szlaku do Gdańska nadchodzą depesze od władz kolejowych, żądających rozładowania lub cofnięcia towaru na stację nadawczą.

Rozładowanie zboża idącego luzem w punktach nie przygotowanych do magazynowania tego produktu, groziło nieobliczalnemi stratami; cofnięcie na stację nadawczą, pomijając nieproduktywność przewozu tam i z powrotem okazało się niewykonalnem z powodu przeładowania magazynów organizacji lokalnych, dokąd rolnicy w obawie egzekucji masowo dostarczali zboże.

W tym krytycznym momencie Zw. „Unitas“ zwraca się do Ministerstwa Skarbu z prośbą (list z dn. 27. 2.) o wydanie polecenia Urzędom Skarbowym nieegzekwowania należności od tych rolników, którzy się wykażą deklaracją z daty przed 9. lutego.

Liczne bowiem Urzędy uznawały tylko deklaracje z pierwszym terminem (10. lub 25. stycznia) na tem tle więc wynikło wiele nieporozumień.

Jednocześnie prawie (29. lutego) Zw. „Unitas“ zwraca się do Ministerstwa Kolei z prośbą o wstrzymanie przymusowego rozładunku zboża, zatrzymanego w drodze i pozostawianie go na osi do chwili przywrócenia komunikacji.

Przychylenie się Rządu do obu próśb złagodziło sytuację. Według umowy z rządem koszty wynikłe z zarządzenia przerw w transporcie, spowodowane siłą wyższą miał ponosić Skarb z sum, jakie otrzymywał z opłaty wywozowej. Koszty jakie z tytułu przestoju wagonów w liczbie około 1000 poniósł Skarb nie mogą być wszakże traktowane jako efektywna strata Skarbu, gdyż równoważnik tej sumy wpływał do kas kolejowych tytułem opłat za postojowe w czasie, kiedy i tak znaczna część taboru kolejowego z powodu przerw komunikacyjnych nie była zatrudniona; suma ta zatem została właściwie przełożona z jednej kieszeni do drugiej. Natomiast uniknęło się w ten sposób rzeczywistej straty, jaka musiałaby powstać przy rozładunku i ponownym załadunku tak wielkiej ilości zboża na stacjach nie posiadających potrzebnych urządzeń.

Po rozmarznięciu portu największa trudność związana była ze sprzedażą zboża. Lody napędzone do portu gdańskiego, utworzyły tam zator, uniemożliwiający wejście oczekującym na pełnem morzu statkom. Największe magazyny zapełnione były od piwnic po strychy, wszystkie wolne zimujące w Gdańsku berlinki użyto do przechowania ziarna. Ale nawet tak daleko posunięte środki nie zdołały zapewnić pomieszczenia dla całej ilości zboża, które musiało częściowo pozostać w wagonach. Skutkiem tego zator wagonów w Gdańsku nie mógł być odrazu usunięty i władze kolejowe niejednokrotnie zmuszone były wprowadzać przerwy w ekspedycji do Gdańska.

Właściwe polepszenie sytuacji transportowej nastąpiło dopiero ze wznowieniem nawigacji. Z chwilą tą nie skończyły się jednak wszystkie trudności.

Cieplejsza nieco pogoda, która z jednej strony umożliwiła nawigację, wywołała skądinąd obawę o zagrzanie się nagromadzonego w nadmiernej ilości zboża.

Koszty konserwacji wzrosły niepomiernie i to nietylko w Gdańsku, ale równie i w tych portach (jak np. Antwerpja), dokąd zostało wysłane niesprzedane zboże dla odciążenia Gdańska.

Ze sprawą odciążenia Gdańska łączy się ściśle sprawa eksportu przez granice lądowe.

Przewidując, że nawet w normalnych warunkach Gdańsk nie będzie w stanie sprostać zadaniu, Zw. „Unitas“ jeszcze w lutym (dn. 5. 2.) podpisał umowę z najpoważniejszemi firmami zagranicznemi, które zgodziły się przyjmować zboże również na naszej granicy zachodniej i południowej.

Wcześniejsze nawiązanie kontaktu odnośnie granic lądowych było niemożliwe z tego powodu, że Rząd zamierzał pierwotnie powierzyć eksport zboża przez suchą granicę innej firmie.

Tranzakcje te nie mogły być prowadzone na szeroką skalę ze względu na małą pojemność rynków zagranicznych najbliżej położonych, a niekalkulowanie się ceny przy dalszym przewozie drogą lądową. Skutkiem znacznej wilgotności zboże nasze nie mogło iść na młyny oddzielnie i musiało być mieszane z suchem zbożem rosyjskiem lub węgierskiem.

Podział sprzedaży zboża podług krajów ilustruje tablica I.

Tablica I.

Podział sprzedaży zboża podatkowego podług rodzaju i krajów do jakich zboże sprzedano względnie załadowano.

Jęczmień:		Ilość tonn.
Sprzedaże na fob., firm. miejscow.		50,000
Sprzedano na cif. z załadunkiem do portów: Belgja—Antwerpja		3,484,940
(z tego na Francję 834,940)		
Danja (Różne)		688,163
Finlandja—Helsingfors		200,000
Niemcy—Hamburg	990,70	
Szczecin	232,082	1,222,782
Estonja—Rewel		150,000
Razem via Gdańsk		5,795,885
Sprzedano via ląd. gran. do Wiednia		2,380,301
Owies:		Ilość tonn.
Sprzedaże na fob: Danji		1,099,450
Sprzedano na cif. z załadunkiem do portów:		
Anglja—Londyn		702,100
Estonja—Rewel		1,480,000
Finlandja—Wyborg		540,200
Łotwa—Ryga		700,000
Holandja—Rotterdam		100,000
Razem:		4,621,750
Żyto:		
Sprzedano na fob: Firmom miejsc.		200,000
Danji		11,992,975
Razem:		12,192,975
Sprzedano na cif. z załadunkiem do portów:		
Belgja—Antwerpja (z tego część na Francję i kraje okupowane)		6,438,030
Danja—Kopenhaga	1,075,000	
(Różne)	6,995,780	8,070,780
Finlandja—Wyborg	2,006,100	
Helsingforf	300,000	
Yxpila	1,200,000	
Mentylioto	80,000	3,586,100
Francja—Le Havre	226,036	
Dunkierka	300,000	526,036
Holandja—Rotterdam	1,550,000	
Amsterdam	50,000	1,600,000
Niemcy—Kolonja		1,205,069
Szwecja—Lulea		315,000
Razem:		21,741,015
Razem sprzedano na cif:		33,933,990
Sprzedano via lądowe granice Czechosłowacji		11,581,330

(Dokończenie nast.).

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach, pod zarządem Karola Koźlika.

Dewizy z dnia 19 września 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach	—	—	14700	—	.	3000	615-618	2915	183	8650	2540	
„ Warszawie sprz.	—	2646	—	—	24060	2901	596	2783	1774	8424	2250	11551
„ Warszawie kup.	—	2658	—	—	24180	2916	600	2769	1782	8466	2240	11609
„ Berlinie	6905	1853	—	905	16906	20385	4205	1994	1244	5921	1728	8116
„ Londynie	2840	10975	203575	1002	1205⅞	1983	484²³/₃₂	10245	163⅜	3440	11775	2511
„ N. Jorku	—	441	2380	4029	4029	484¾	—	474	296	0014	405½	1980
„ Paryżu	—	9352		1050	84975	10243	2113	—	6290	299	8720	40825
„ Pradze	—	14825	80425	—	1331	16365	3375	159625	—	476625		65275
„ Wiedniu	11650	3114	16868	341	285	3437	70905	3341	210150	—	2912	13683
„ Zurychu	8600	9295	12330	260	20825	251150	5181	2455	1535	7300	2130	—

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

I żeń się tu człowieku.

Młody człowiek zakochał się w młodej pannie. Odwieczna, stara bajka, która jest zawsze nową. A młoda panna również się zakochała.... I to się zdarza.

Wówczas młody człowiek postanowił pannę odwiedzić.

— Czy można panią odwiedzić? — zapytał.

— Hm... ale u mnie jest bardzo ciasno — powiedziała Marja Iwanówna.

— To nic, przyjdę... Będziemy siedzieć i marzyć, a potem pani coś zagra. —

— Na czem?

— Czy niema pani instrumentu?

— Mam instrument, do otwierania puszek z sardynkami!...

— Na tem grać nie można! — rzekł smutno młody człowiek.

Nazajutrz młody człowiek nacisnął dzwonek i zastukał nogą we drzwi.

— Czego pan sobie życzy? — zapytał jakiś jegomość, któremu drzwi otworzył.

— Czy Marja Iwanówna w domu?

— W domu... Ale czemu pan przychodzi w porze, gdy przyzwoici ludzie już śpią?

— Ależ pozwoli pan, jest dopiero siódma!

— To nic nie znaczy... U nas kładziemy się spać... każde po kolei...

Tak grzecznie przyjęty młody człowiek wszedł do wskazanego mu pokoju i stanął na progu z otwartemi ustami.

Zobaczył wielkie towarzystwo panów i pań — a w jednym kącie, na kufrze, Marja Iwanówna — ideał jego serca.

— Co się stało? — zapytał przestępując przez jednego pana, który leżał na podłodze, przykryty futrem... — Czy pani dziś obchodzi urodziny, lub może...

— Ależ nie? — To są nasi lokatorzy...

— A gdzie pani pokój?

— Tu...

— A cóż tu robią?

— Mieszkają!

— W pani pokoju?

— Trudno jest stwierdzić, do kogo ten pokój właściwie należy...

Młody człowiek siadł na podłodze i zapytał pełen zazdrości:

— A gdzie pani sypia?

— Tu, na tych kufrach!

— Ale przecież tu są mężczyźni?....

— Oni się odwracają...

— Marjo Iwanówno, chciałem z panią pomówić.

— Coż nowego na świecie, młody człowieku? — zapytał pan, który leżał pod futrem.

— Niewiem... Chciałem z Marją Iwanówną w poważnej kwestji pomówić...

— To ciekawe! My też posłuchamy! — zawołał stary. — Lubię ciekawe historje!

— Ależ to sprawa czysto osobista! — zawołał zrozpaczony młodzieniec.

— Co znaczy osobista? Jesteśmy tu wszyscy swoi.... Mów pan otwarcie!

— Pardon, mój panie, wszedł pan lewą nogą na terytorjum mojego mieszkania. Młody człowieku, muszę panu powiedzieć, że...

— Tu nie wolno szeptać — zauważyła zjadliwie jakaś przekwitła dziewica...

Młody człowiek przeskoczył przez leżącego i padł przed Marją Iwanówną na kolana.

— Marjo Iwanówno, kocham panią — proszę o rękę pani....

Stary jegomość i pan z pod futra zawołali:

— Nie zgadzamy się...

— Chce pan się do nasz sprowadzić na siódmego?...

— Ale moi państwo! — zawołał młody człowiek — nie mam wcale zamiaru tutaj mieszkać... Mam swój własny pokój... i biorę narzeczoną do siebie...

Okrzyk radości rozległ się z sześciu gardzieli.

— Cudowny, młody człowieku! Kiedyż ślub?

Gdy szczęśliwy młody człowiek opuścił mieszkanie Marji Iwanówny, pobiegł za nim stary pan i rzekł:

— Słuchaj pan, czyś widział tę młodą osobę, która stała obok Marji Iwanówny? Jest ona, prawda, trochę przenoszona, ale jest kobietą uczuciową... Czy ma pan może odpowiedniego przyjaciela?... Ona każdego człowieka uszczęśliwi, a my pozbędziemy się starej kanalji. Błagam pana w imieniu wszystkich lokatorów...



Rozkład lotów

I. Warszawa — Gdańsk

Godzina	Kierunek	Godzina
8,30	Warszawa	17.30
11,30	Gdańsk	14.30

II. Warszawa — Lwów

Godzina	Kierunek	Godzina
9,00	Warszawa	18,00
12.00	Lwów	15,00

III. Kraków — Lwów

Godzina	Kierunek	Godzina
12,30	Kraków	10,45
15.15	Lwów	8.00

IV. Warszawa — Kraków

Godzina	Kierunek	Godzina
8,45	Warszawa	15,00
11,15	Kraków	12,30

V. Kraków — Wiedeń

Godzina	Kierunek	Godzina
12,30	Kraków	11,30
15,30	Wiedeń	8,30

Wolne posady

NA WYJAZD potrzebni: pomocnik aptekarski; — 10-ciu murarzy do budowy, — gatowy i drukarz — maszynista. Wiadomość: Państw. Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3783)

POTRZEBNE na wyjazd gospodyni kucharka, znająca się na gospodarstwie wiejskim; — nauczycielka do 2-ga dzieci 4—7 lat, wymagana znajomość języka francuskiego i niemieckiego oraz muzyka. Wiadomość: Państw. Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3782)

DO FRANCJI wyjechać mogą: 10 robotników do obrabiania śrub; 1 tracz; 1 woźnica do zwożenia kory drzewnej z lasu; 5 giserów-modelarzy stali; 10 młodych robotników w celu wyspecjalizowania się w ogrodnictwie; 2 ślusarzy; 2 kotlarzy do kotłów; 2 kotlarzy do żelaza; 1 kowal; 2 ślusarzy — mechaników; 8 tkaczek do bawełny; 2 specjalnistów go pneumatycznego młota; 4 palaczy do pieców; 4 tokarzy; 4 ślusarzy; 2 odlewaczy do pieca „Martin"; 2 pomocników odlewaczy. Wiadomość: Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3784) (3784)

Sprzedaże

TANIA WYSPRZEDAŻ mebli własnego wyrobu Wykonuje wszelkie zamówienia według umowy. Sieprawska, Szpitalna 1. (3779)

Meble

MEBLE, sypialnie, jadalnie szafy, łóżka, krzesła lustra, solidnej jakości. — Salony 200 zł. na raty. Magazyn mebli i zakład tapicerski Frisch, Kraków, Stolarska 13 (w podwórzu).

Różne

DO 1.000 Zł. zarobi każdy. Przysłać 3,50 zł. Jeśli nieodpowiednie — zwracamy pieniądze. „Rekord", Częstochowa, skrzynka 106. (3746)

ZAKŁAD Ortopedji i Bandaży L. Knapiński, Kraków, Mikołajska 7 poleca paski przepuklinowe, opaski brzuszne, prostotrzymacze i t. p. (3780)

SINGERA oryginalne amerykańskie maszyny do szycia nabyć można na rok wypłat w nowo otwartym składzie maszyn „Singer", Zwierzyniecka 6. (Hotel Victoria). (3751)

Firmy godne polecenia: